

## **Kościół - państwo - dialog**

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Wyklęty będzie ten kto powie:  
najwyższy kapłan w Rzymie może i powinien się pojednać i pogodzić  
z postępem, liberalizmem i współczesną cywilizacją.  
"Syllabus errorum", art. 80 — Pius IX (1864)*

Uczestnicy konferencji zorganizowanej przez Towarzystwo Kultury Świeckiej im. prof. T.Kotarbińskiego wysłuchać mogli w dn. 3.12.2011 na Uniwersytecie Warszawskim (pałac Kazimierzowski) niezwykle ciekawych wystąpień panelistów na temat relacji Kościoła katolickiego i państwa polskiego (temat konferencji: **Czy Kościół w Polsce jest zdolny do dialogu i współdziałania z demokratycznym państwem prawa?**), a także ich odpowiedzi na liczne pytania zadawane z sali.

Próbowano rozstrzygnąć dylemat, czy dialog między polskim, demokratycznym, suwerennym i liberalnym państwem, a Kościołem katolickim jest możliwy i potrzebny. Na pewno jest potrzebny, a tym bardziej możliwy — do tej konkluzji doszło całe grono szacownych panelistów: prof.prof. J.Hartman, D.Waniek, S.Obirek, J.Senyszyn i A.Walicki. Różne są tylko — ich zdaniem — metody i formy prowadzenia owego dialogu. J.Hartman postulował aby Polska (na gruncie konkordatu i stosunków międzynarodowych) ów dialog uskuteczniła bezpośrednio ze Stolicą Apostolską; D.Waniek zauważyła tylko rozbieżności między usytuowaniem obu podmiotów dialogu w polskich warunkach, Kościoła i państwa, oraz potrzebę samego dialogu; S.Obirek zwrócił uwagę na schematyzm i konserwatyzm kształtowania kapłaństwa w polskich seminariach duchownych (tu jego zdaniem tkwi podstawowy tradycjonalizm i brak otwartości polskiego duchowieństwa — bez względu na wiek — na nowoczesność i wyzwania dzisiejszej cywilizacji, a tym samym brak woli autentycznego dialogu). A.Walicki jak na liberała przystało, podkreślił, iż najważniejszą sprawą w owym dialogu jest szukanie nici porozumienia między obydwoma stronami (jego zdaniem idee lewicy i społeczna nauka Kościoła mają wiele wspólnego); J.Senyszyn stwierdziła autorytatywnie, że ów dialog z tytułu pozycji polskiego Kościoła katolickiego (na zasadzie równouprawnienia) nie jest możliwym.

Wszyscy podkreślali historyczne, społeczne, polityczne i kulturowe przyczyny takiej asymetrii obu stron tego dyskursu.

Moim zdaniem jednak podstawowym dylematem (na który jednak — chyba ze względów ograniczeń czasowych — nie padła ani odpowiedź ani nie został on nawet zarysowany w wystąpieniach panelistów) jest przy rozpatrywaniu tego zagadnienia, czyli dialogu nowoczesnego i demokratycznego państwa prawa z katolicyzmem (a w zasadzie z Kościołem rzymskim), określenie celów, płaszczyzny i formy owego dialogu. Także nie bez znaczenia jest definicja tego przedsięwzięcia, jakże istotnego w aktualnej sytuacji cywilizacyjnej dzisiejszego świata (i Polski).

Zasadniczą kontrowersją jawi się pytanie, czy miałyby ów dialog być częścią misji ewangelizacyjnej Kościoła, czy tylko dyskursem nad osiągnięciem konsensusu w najszerszym tego słowa znaczeniu, w imię "*bonum communa*" tak jak to definiował np. św. Tomasza z Akwinu ?

Dodać wypada, iż poza tym należy określić jak rozumiemy sam Kościół (jako instytucję i strukturę): czy jest to hierarchia i duchowieństwo (czyli jak określa to znakomity teolog i dysydem katolicki z Niemiec, Eugen Drewermann w tytule swego wiekopomnego dzieła jako „Kler”) czy Kościół potraktować chcemy jako tzw. „Lud Boży” (w nomenklaturze *Vaticanum II* to Konstytucja dogmatyczna "*Lumen gentium*" oraz wg kategoryzacji tego pojęcia przez papieża Jana XXIII w encyklikach "*Mater et magistra*" i "*Pacem in terris*")? W obu wspomnianych przypadkach dialog będzie zupełnie czymś innym, prowadzonym w zupełnie różnym kontekście i w imię diametralnie różnych celów (i metod). Zupełnie czymś innym jest dialog prowadzony właśnie przez najszerzej pojmowany „Lud Boży”, ze współczesną globalną cywilizacją (gdzie tradycyjnie zorganizowane i funkcjonujące chrześcijaństwo jawi się jako struktura wraz ze swoją doktryną absolutnie niekompatybilną z duchem dzisiejszych czasów; epoką rozproszenia, decentralizacji, wolności osobistych, indywidualizacją, komercjalizacją, technologicznymi wyzwaniami etyczno-moralnymi, rynkowością i konkurencyjnością idei etc.), a czymś innym dialog struktur laikatu podporządkowanych i powolnych Stolicy Apostolskiej bądź lokalnym hierarchom. Chodzi tu o takie elitarne, ekskluzywne i quasi-religijne (przy tym okryte nimbem tajemności) struktury kościelne jak Opus Dei czy Legion Chrystusa bądź bardziej otwartych, charyzmatyczno-ludycznych jak Odnowa w Duchu Świętym, Focolari czy Comunione e liberazione itd.

Zupełnie inaczej należy spojrzeć na rolę i wymiar tego dialogu ze strony Kościoła mając przed oczami wypowiedź kard. Józefa Ratzingera z 1996 r. (ówczesnego szefa watykańskiej Kongregacji Doktryny Wiary, czyli współczesnego „wielkiego inkwizytora”) mówiącą o przyszłości katolicyzmu i chrześcijaństwa w ogóle w wymiarze tzw. „esencjalizacji” (wywiad udzielony Peterowi Seewaldowi, materiał zatytułowany „Bóg i świat” z roku 1996, polskie wydanie, IW ZNAK w 2001) a inaczej wyglądać on miał ze strony papieża Jana Pawła II, wielkiego „maga” i władcy „tłumów”, oczekującego Kościoła ludowego, masowego, zdyscyplinowanego i posłusznego Autorytetowi Następcy Sw. Piotra. Kościoła na wpół-średniowiecznego, na wpół kontr-reformacyjnego. Niezujący polski religioznawca prof. Mirosław Nowaczyk określał taki Kościół strukturą dążącą do „mediocentryzmu” (z tytułu *"nostalgii za przeszłością"*).

W takim razie dialog ten można skategoryzować w następujących płaszczyznach:

1/ dialog wewnątrz-wspólnotowy (w Polsce mamy tu figury retoryczne w postaci „kościół toruńskiego” i „kościół łagiewnickiego” nic nie wnoszące do przedmiotowej sprawy lecz to jest właśnie polska specyfika i charakter miejscowego katolicyzmu). Od niego zależy w polskich warunkach czy sama struktura Instytucji będzie zdolna do tego dialogu czy nie — chodzi o aspekt wypowiedzi prof. S.Obirka o kształcie formacji kapłańskiej.

2/ dialog ekumeniczny, między-wyznaniowy (wiemy o co chodzi, najważniejszym elementem tej debaty jest moim zdaniem dialog katolicyzmu i chrześcijaństwa z islamem). Nie sprzyjają jemu jednak takie dokumenty jak osławiony *"Dominus Iesus"*. Klimat tego dialogu w wymiarze globalnym, światowym na pewno będzie miał wpływ na lokalne kościoły, zwłaszcza polski będący od pontyfikatu Jana Pawła II niesłuchanie *pro-rzymskim*.

Passus taki jak np. *"Wierzymy, że owa jedyna prawdziwa religia przechowuje się w Kościele katolickim i apostołskim"* (a takich stwierżeń w ww. dokumencie z dn. 6.08.2000 jest więcej) nie tylko neguje sens — w perspektywie równoprawności podmiotów go prowadzących — jakiegokolwiek dialogu, ale potwierdza również zamiary ewangelizacyjno-misyjne leżące u podstaw wszelkiej aktywności Kościoła kat.

3/ dialog z niewierzącymi, agnastykami, sceptykami, wolnomyślicielami oraz ze współczesną nauką (bioetyka, nano-technologie, przeszczepy, problem przerywania i zapobiegania ciąży, seksualność człowieka itd.)

4/ dialog ze współczesnym światem, jego kulturą i cywilizacją (jak mówią niektórzy — post-nowoczesną, ale raczej należy ją określić jako ultra-nowoczesną lub hiper-nowoczesną).

Są to — tak mi się wydaje — podstawowe pryncypia, które winny być określone jeszcze przed przystąpieniem do samej czynności wymiany poglądów.

Dystans do odmienianego na wszystkie sposoby dialogu, otwartego, bez przymiotnikowego, bez ukrytych celów jest poparty znajomością historii i dziejów zderzenia się katolicyzmu (a szerzej i całego chrześcijaństwa) z kulturą. Ponadto władza (sama w sobie) jest imperatywem, który zawsze kojarzył się jak najbardziej z hierarchią Kościoła i Stolicą Apostolską. A panowanie jak wiemy wyklucza dialog na zasadzie równouprawnienia wszystkich uczestników owego dyskursu.

Kościół jest bowiem instytucją przede wszystkim misyjną, nastawioną na ewangelizację. A ona wyklucza sama z siebie dialog pojmowany jako dyskurs dwóch równorzędnych podmiotów, mający na celu dobro wspólne, globalne, gatunkowe, gdyż taki dialog niesie w sobie konkretny, utylitarny, zamierzony celowo efekt.

Na zakończenie przytoczyć warto trzy wypowiedzi papieskie, z różnych epok, oddających *clou* dyskutowanych tu problemów:

**Grzegorz I Wielki** (590-604): *"Przybywając do tego narodu w żadnym razie nie należy burzyć świątyń ich bożków, a jedynie ich wizerunki, które się w nich znajdują. Potem należy przygotować wodę święconą, skropić nią świątynię, wznieść ołtarz i umieścić relikwie. Gdy naród widzi, że jego świątynie nie są burzone, może uwolnić serca od błędu, uznać i wielbić prawdziwego Boga"*.

**Aleksander VII** (1655-1667): *"Zły katolik jest zawsze lepszy od dobrego heretyka"*.

**Jan Paweł II** (1978-2005): *"Negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentu, w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby"*.

Św. Grzegorz I Wielki miał to powiedzieć do misjonarzy wyprawianych na Wyspy Brytyjskie, Aleksander VII — podczas audiencji ambasadora Habsburgów w Watykanie, a bł. Jan Paweł II napisał cytowane słowa w encyklice *Centesimus annus* (1.05.1991). Dzieli te wypowiedzi 15 wieków dziejów Kościoła, ale sens i wymiar owych tez wydają się, przynajmniej na ile znamy ów problem, nader podobne.

Podstawowym dylematem są więc dwa pytania, na które musimy sobie zawsze odpowiedzieć przy okazji takiej właśnie dysputy:

- czy Kościół w ogóle chce i potrzebuje dialogu?
- do czego ten dialog byłby Kościołowi potrzebny?

Czy na oba pytania możemy odpowiedzieć twierdząco i jednoznacznie - mam wątpliwości. Właśnie owe cele ewangelizacyjno-misyjne (i historia) kłaść muszą cienie na szczerość i bezinteresowność strony kościelnej w tym całym przedsięwzięciu.

### **Radosław S. Czarnecki**

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 13-12-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7610) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7610>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.  
Racjonalista.pl

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)